



Z E M S T A (WARSZAWA) 48/49

Pierwszy raz po wojnie ogląda publiczność stołeczna klasyczną komedię fredrowską. Miejski Teatr Rozmałości wystawił „Zemstę“ w reżyserii Jerzego Leszczyńskiego.

Kierownik literacki Teatru Rozmałości St. R. Dobrowolski w zamieszczonym w programie teatralnym artykule usiłuje, jak się wydaje, pogodzić rewizjonistyczne, antyfredrowskie stanowisko J. N. Millera (znany krytyk teatralny widzi w Fredrze jedynie przedstawiciela interesów i ideałów moralnych ziemiaństwa) ze zdaniem Pawła Hertza, który uważa za nonsens „wyrzekać się Fredry dlatego, że nie pokazuje on tego, co być powinno, lecz daje karykaturę tego, co było“. Dobrowolski słusznie stwierdza, że komizm fredrowski płynie z doskonałej analizy stosunków społeczno-obyczajowych, że w realistycznej wierności obrazu życia klasy szlachecko-ziemiańskiej należy szukać przy-

czyn, dla których mimo takich czy innych zastrzeżeń komedie Fredry nie schodzą z naszych scen.

W zgodzie ze stanowiskiem kierownika literackiego — wysiłki Jerzego Leszczyńskiego jako reżysera i wykonawcy roli Cześnika poszły w kierunku wypuklenia „śmiesznej sprzeczności między realną sytuacją społeczno-ekonomiczną Cześnika a nie odpowiadającymi już tej sytuacji starymi formami obyczajowymi nadętego półpanka“. Cześnik Leszczyńskiego — to kreacja wielkiej klasy. Alfredowi Łodzińskiemu udało się z powodzeniem wywiązać z przeciwstawnej roli Regenta. Finezją gry i wdziękiem czaruje Zofia Grabowska jako Podstolina. Całe przedstawienie ma poziom wyrównany. Dekoracje Jana Kosińskiego — śmiałe i oryginalne, a zarazem trafne. (Z)

Na zdjęciu: Jerzy Leszczyński (Cześnik) i Konrad Morawski (Dyndański)